

Referendum u bram

12 marca 2013

Przeciwnicy planów sprzedaży białostockiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej zebrali ponad 36,8 tys. podpisów poparcia dla referendum w tej sprawie. To znacznie więcej niż wymagane minimum.

Jak informuje PAP, komitet ds. referendum powołany z inicjatywy PiS miał czas do 8 marca na zebranie i złożenie stosownej liczby podpisów poparcia inicjatywy referendalnej. Odpowiadała ona 10 proc. liczby osób uprawnionych do głosowania, co w przypadku Białegostoku oznacza nieco ponad 22,8 tys. podpisów. Tymczasem komitet złożył w biurze Rady Miasta dokładnie 36 834 podpisy. – Ta liczba jasno dowodzi, że białostoczanie nie chcą prywatyzacji MPEC-u – mówił przedstawiciel komitetu, Konrad Zieleniecki.

Podpisy zbierali przedstawiciele partii, organizacji społecznych i związków zawodowych wchodzących w skład komitetu. Zbierały je także lokalne struktury SLD, choć formacja ta nie współtworzy komitetu.

Jeżeli wniosek i odpowiednia liczba podpisów zostaną zweryfikowane pozytywnie, trafią do Rady Miasta. Przedstawiciele komitetu oceniają, że referendum mogłoby się odbyć w maju. W jego ramach chcą zadać białostoczanom dwa pytania: o to, czy chcą oni uchylecia uchwały ws. zbycia udziałów w MPEC (radni podjęli ją kilka miesięcy temu, dając zgodę prezydentowi na rozpoczęcie procedury), oraz czy są przeciw sprzedaży tej spółki. Aby referendum było ważne, musi wziąć w nim udział co najmniej 30 proc. osób uprawnionych do głosowania – prawie 68,5 tys. obywateli. Wynik ważnego referendum będzie wiążący dla władz miasta. Oznacza to, że gdyby mieszkańcy wyrazili sprzeciw wobec prywatyzacji MPEC, to do niej nie dojdzie.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)